



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

DZIENNIK WIECZORNY

ul. Libelta 1/r 4
85-950 Bydgoszcz

Nr z dn.

215 4-11-87

Przed premierą „Zmowy świętoszków”

665 „Jest to walka człowieka o prawo do mówienia prawdy”

Z reżyserem ALOJZYM NOWAKIEM
rozmawia JERZY DERENDA

W NOWY SEZON TEATRALNY bydgoskie sceny weszły jeszcze starym repertuarem, ale próby nowych inscenizacji przekroczyły półmetek. W Teatrze Kameralnym przygotowywana jest sztuka Freyna „Czego nie widać”, której premiera spodziewana jest w końcu listopada br. Równolegle w Teatrze Polskim powstaje widowisko „Zmowa świętoszków” według sztuki Michała Bułhakowa. Jego premiera przewidziana jest na 5 grudnia br.

— Nieprzypadkowo sięgnąłem po tę sztukę — mówi reżyser „Zmowy świętoszków” **Alojzy Nowak**. — Jest to jedno z najbardziej znanych dzieł wybitnego radzieckiego dramaturga Michała Bułhakowa. Tak samo zresztą jak „Dni Turbinów” czy „Mistrz i Małgorzata”. „Zmowę świętoszków” cechuje wciąż aktualna problematyka.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

„Walka człowieka o prawo do mówienia prawdy”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Prapremiera polska „Zmowy świętoszków” — dodaje kierownik literacki teatru Ewa Szyborska — odbyła się w Teatrze „Zagłębie” w Sosnowcu w 1968 roku. Potem przedstawiano ją także we wrocławskim Teatrze „Współczesnym” i Teatrze Dramatycznym w Legnicy. Była też bardzo dobra inscenizacja telewizyjna z Janem Łomnickim w roli głównej. Przeważnie eksponowały one wątek biograficzny z życia Moliera.

— Jakie jest artystyczne credo bydgoskiego spektaklu? Proszę pana — mówi reżyser **Alojzy Nowak** — to prawda, że Molier żył w czasach odległych współczesnemu widzowi, ale bynajmniej nie zdezaktualizowały się główne treści ducha. Do takich zaś należą choćby rola twórcy w określonych uwarunkowaniach społeczno-politycznych, czy konflikt z władzą reprezentowaną przez monarchię absolutną.

Dla mnie „Zmowa świętoszków” jest sztuką o człowieku, który walczy nie tylko o swoją godną egzystencję, ale przede wszystkim o prawo do mówienia prawdy, nawet tej bardzo niepopularnej. Jest to w efekcie walka jakby beznadziejna, bo Molier jej nie wygrał. Ale czyż sama idea nie jest piękna, godna zaprezentowania?

Siła „Zmowy świętoszków” jako dzieła scenicznego leży nie tylko w

jej wciąż aktualnej problematyce. Sztuka Bułhakowa jest bowiem i widowiskowa, i ma interesującą fabułę. Sądzę więc, że może wzbudzić zainteresowanie licznych widzów. Główne zaś role w inscenizacji obsadzone są przez dobrych aktorów bydgoskich: w roli Moliera zaprezentuje się Zbigniew Szpecht, markiza Charonna — Roman Metzler, Ludwika XIV — Roman Gramziński, Magdaleny Bejart — Teresa Leśniak a Armandy Bejart — Alicja Kochańska-Krauze.

Myślę, że nie trzeba bliżej przedstawiać twórcy scenografii do tego spektaklu. Jest nim zasłużony scenograf **Wiesław Lange** z Teatru Śląskiego w Katowicach (którego dorobek zaprezentowany będzie na specjalnej ekspozycji w Teatrze Polskim w czasie przedstawienia Bułhakowa. (Zaproponowane tło akcji ma charakter i uniwersalny, i nowoczesny zarazem. Zastosowanie czegoś w rodzaju „szafy” z otwieranymi wnętrzami stanowi receptę na wielość scenicznych obrazów. Na pewno spodobać się widzom piękne kostiumy z czasów Ludwika XIV i szereg rekwizytów tamtej, minionej epoki. Wiesław Lange chętnie sięga także do swoich ulubionych efektów a więc, np. projekcji tła, zaskakujących widza manewrów z kukłami itp.

Do współpracy zaproszono muzyka **Ewę Kornecką** z Krakowa, bowiem i podkład dźwiękowy odgrywa tu niebagatelną rolę. Cały ruch sceniczny porządkuje **Bohdan Głuszcak**, dyrektor pantomimy z Olsztyna. W wielu scenach, a zwłaszcza finałowej, wszystko bowiem rozgrywa się jedynie w niemym ruchu.

Tyle nasi rozmówcy. Miejmy nadzieję, że bydgoska scena wzbogaci się o kolejne interesujące widowisko.

Notował: JERZY DERENDA